Tomasz Pawlak

Nieznane tłumaczenie *Nienasycenia*. Listy Stanisława Ignacego Witkiewicza do Toni Pawell-Kleczkowskiej

W 1930 r. ukazuje się *Nienasycenie* Stanisława Ignacego Witkiewicza. Wzbudza spore zainteresowanie, prawdopodobnie także dlatego, że jednego z bohaterów powieści, generał-kwatermistrza Erazma Kocmołuchowicza, uznano za literacki wizerunek marszałka Józefa Piłsudskiego[1]. Witkacy po wydaniu dwóch powieści (i rozpoczęciu pracy nad kolejną – *Jedynym wyjściem*, której nie uda mu się opublikować) poświęca się przede wszystkim filozofii i publicystyce. Współpracuje z kilkoma czasopismami. Uczestniczy w wystawach, eksponując portrety, aby w ten sposób reklamować Firmę Portretową „S. I. Witkiewicz", swoje główne źródło utrzymania. W grudniu 1931 r. umiera jego matka, niedługo potem na zawsze odchodzi, w tajemniczych okolicznościach, Leon Reynel – przyjaciel i mecenas[2].

Na początku następnego roku Witkacy jedzie do Krakowa, gdzie wygłasza odczyty, a dzięki pomocy przyjaciół Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych przygotowuje dużą wystawę jego portretów.

Z Krakowa pisze wtedy do żony: „Za tydzień będę w Z. List Toni P.[3] przeczytaj, a jak napiszę dzień wy-

1 O recepcji *Nienasycenia*, zob. J. Degler, *Witkacego portret wielokrotny*, Warszawa 2013, s. 198–220 (rozdział: *O powstawaniu i recepcji „Nienasycenia"*). Por. W. Wójcik, *Legenda Piłsudskiego w literaturze międzywojennej*, Katowice 1986, s. 82–87.

2 Leon Reynel (1890–1931) – finansista, ekonomista, przyjaciel Witkacego. Zob. S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, [t. 19:] *Listy do żony (1923–1927)*, przygotowała do druku A. Micińska, oprac. i przypisami opatrzył J. Degler, Warszawa 2005 (dalej: Ldż I), list 14, przyp. 2. Por. S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, [t. 17:] *Listy I*, oprac. i przypisami opatrzył T. Pawlak, Warszawa 2013, *Listy do Reynelów*.

3 Tonia P[awel], vel T. Pawell, vel Tonia Pavelle – pseudonimy Antoniny Zofii Teresy Kleczkowskiej (1897–1972) – śpiewaczki i publicystki. Urodziła się 26 czerwca 1897 r. w Petersburgu jako córka Pawła Kleczkowskiego, artysty Opery Paryskiej (zob. dalej). W wieku 12 lat przeniosła się z rodzicami z Petersburga do Paryża, gdzie zdobyła wykształcenie ogólne i zawodowe muzyczne w Konserwatorium Rosyjskim im. S. Rachmaninowa (piosenkarstwa uczyła ją Yvette Guilbert). Debiutowała w maju 1928 r. recitalem „polskich, angielskich, hiszpańskich, sycylijskich i francuskich piosenek z epoki romantyzmu w doskonale do ich stylu dobranych strojach z roku 1830" („Światowid" 26 V 1928). Koncertowała regularnie we Francji, Szwajcarii i Polsce. W 1939 r. wyszła za mąż za A. Waśkiewicza. W lutym tegoż roku występowała w Warszawie („Wiadomości Literackie" 1939, nr 9). W czasie wojny mieszkała w Sztokholmie, gdzie sporadycznie koncertowała i pisała artykuły o tańcu do lokalnej prasy. W latach 1946–1947 publikowała w „Teatrze" artykuły o tańcu

jazdu, prześlesz mi do Z. albo zaraz polecono tu”[4]. Najpewniej Jadwiga wysłała list do Zakopanego, bo Stanisław Ignacy wraca tam ostatniego dnia lutego 1932 r. i nazajutrz informuje: „Tłomaczenie Toni świetne. Czy Ty czytałaś – donieś zaraz, czy Ci odesłać i wtedy wydać sąd, czy już pisać do Toni. *Apropo* [sic] przyślij mi zaraz wszystkie fotogr[afie] Cypka”[5]. W dalszej korespondencji z żoną nie ma jednak informacji, o jakim tłumaczeniu mowa. Wyjaśniają to odnalezione niedawno listy Witkacego do Toni Pawell-Kleczkowskiej. Tymczasem, najwyraźniej zafascynowany adresatką, autor *Pożegnania jesieni* pisze do żony: „Tonia jest znaną śpiewaczką. Przysłała swój prospekt z krytykami. Tout charme”[6]. Prospekt to:

> [...] kilkunastostronicowa broszurka w cienkiej, ale ozdobnej (trzy głowy damskie w stylowych kapeluszach) okładce, zawierająca fragmenty recenzji z czasopism francuskich z lat 1928–1930, wydana w Paryżu w 1930 r. Zaczyna się następująco: „Tonia Pawell – tout charme... Je ne pense pas qu'il fût un autre éloge qui puisse aussi exactement définir cette jeune femme: elle est tout charme” (Tonia Pawell – sam urok... Nie sądzę, żeby tę młodą kobietę dało się lepiej określić niż pochwałą: ona to sam urok). Był to cytat z recenzji podpisanej: Ch. de Saint-Cyr, „La Semaine à Paris” (18/5/28). Pomieszczono tu także liczne zdjęcia śpiewaczki w różnych kostiumach[7].

Tonia Pawell

Tonia Pawell

artystka polska w Paryżu

Panna Tonia Pawell jest Polką, córką znanego w Paryżu pana Pawła Kleczkowskiego, prezesa Związku polskich dziennikarzy we Francji. W krótkim bardzo czasie urocza artystka zdobyła ogromne powodzenie w Paryżu

Tonia Pawell w piśmie „Kino” 1931, nr 22.

Witkacy przesłał żonie tłumaczenie i prospekt, z prośbą o przechowanie[8]. Najwyraźniej jednak nie zajrzała do prospektu, bo rozczarowany mąż pyta: „Czemu nie obejrzałaś tego «druku» – cudowna rzecz”[9]. Następnego dnia po otrzymaniu broszurki pisze do Pawell-Kleczkowskiej list po francusku,

i ruchu scenicznym. W 1950 r. została pedagogiem Średniej Szkoły Muzycznej im. Elsnera w Warszawie. Zmarła 9 maja 1972 r. w Warszawie. Spoczywa na Powązkach. Zob. *Leksykon polskich muzyków pedagogów*, red. K. Janczewska-Sołomko, Warszawa 2008. Biogram za: S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, [t. 21:] *Listy do żony (1932–1935)*, przygotowała do druku A. Micińska, oprac. i przypisami opatrzył J. Degler, Warszawa 2010 (dalej: Ldż III), list 566, przyp. 7.

4 Ldż III, list 566 (z 23 lutego 1932), s. 14. Wszelkie podkreślenia autorskie w tekście oddano rozstrzeloną czcionką.

5 Tamże, list 570 (z 1 marca), s. 18. Fotografie zmarłego Leona (Cypka) Reynela miały służyć do wykonania jego portretu pośmiertnego.

6 Tamże, list 571 (z 2 marca), s. 19.

7 Tamże, list 571, przyp. 7. Zob. tamże fragment okładki prospektu, il. 70 na s. 381. Charles de Saint-Cyr (1875–1940) – poeta, wydawca, dziennikarz francuski.

8 „Odsyłam to tłomaczenie – frontispice? czy też tę reklamkę zachowaj (proszę)” – Ldż III, list 574 (z 8 marca), s. 21.

9 Tamże, list 581 (z 22 marca), s. 30.

Okazuje się, że jest to urywek *Nienasycenia*! Pawell-Kleczkowska tłumaczyła dla Witkacego tę powieść

tłumacząc się, że jest to dopiero 5. lub 6. list w jego życiu pisany w tym języku. Wyjaśnia jednocześnie, że Władysława (Dziunia) Reynel[10], wdowa po Leonie Reynelu, krewna Witkacego, nie powiedziała mu, że Pawell jest znaną śpiewaczką.

Głównym wątkiem korespondencji z nią (zachowały się trzy listy) jest tłumaczenie owego nieznanego tekstu, którego próbkę Witkacy ocenił entuzjastycznie. Zaproponował, że przeczyta cały przekład albo będzie czytał po kawałku i odsyłał z uwagami (wątpił jednak, czy będą konieczne). Z pewnością o tym tekście pisał w kwietniu do żony: „Dzinia[11] cofnie pewno tłomaczenie"[12]. Rozwiązanie zagadki zawiera list do Toni z lipca 1932 r. napisany na odwrocie fragmentu maszynopisu z tekstem francuskim. Okazuje się, że jest to urywek *Nienasycenia*! Pawell-Kleczkowska tłumaczyła dla Witkacego tę powieść. Reynelowa zaś nie tylko pośredniczyła między Witkacym a śpiewaczką-tłumaczką, ale także finansowała przekład (nie wiadomo, czy w całości). Nie doszło jednak do wydania *Nienasycenia* we Francji, mimo iż Witkacy zgadzał się na wszystkie warunki, które Tonia uzgodnić miała z wydawnictwami, oraz podał jej informacje o sobie (zapewne do wykorzystania podczas rozmów o publikacji). Jednocześnie namawiał ją, żeby odwiedziła Jana Chmielińskiego, pracownika Konsulatu Generalnego RP w Paryżu, przechowującego jego 5 dramatów. Trafiły tam, gdy nie powiodły się śmiałe plany Witkacego „wybicia okna na Europę" i wprowadzenia swoich sztuk na sceny francuskie. Witkiewicz padł ofiarą oszusta, a wymienieni w liście do Pawell tłumacze de la Hire i Cazal to jedna i ta sama osoba[13]. Najwyraźniej jednak nie zraził się tym niepowodzeniem.

Pawell-Kleczkowska chyba nie miała wtedy zbyt dużego doświadczenia translatorskiego. Karierę śpiewaczki łączyła z publicystyką. Dla czasopism francuskich pisała artykuły poświęcone głównie kulturze polskiej[14]. Wychowana w obu kręgach kulturowych córka Pawła Kleczkowskiego[15], który na francuski

10 Władysława Jagminówna, 1-voto Reynel, 2-voto Woytkiewicz (1896–1966) – żona Leona Reynela. Zob. Ldż I, list 30, przyp. 2 oraz *Listy I*, *Listy do Reynelów*.

11 Jadwiga (Dzinia) Sienkiewiczówna (1883–1969), córka Henryka Sienkiewicza i Marii z Szetkiewiczów. Witkacy znał ją (i jej brata Henryka Józefa) ze wspólnych zabaw podczas pobytu Sienkiewiczów w Zakopanem.

12 Dopisek w liście z 11 kwietnia 1932. Zob. Ldż III, list 593, s. 42. Por. przyp. 3 do listu – być może Witkacy w liście miał na myśli jednak Władysławę (Dziunię) Reynel, a nie Jadwigę Sienkiewiczównę (Dzinię).

13 Zob. J. Degler, *dz. cyt.*, s. 181–185 (rozdział pt. *Witkacy oszukany, czyli jak nie doszło do „wybicia okna na Europę"*).

14 Zob. m.in. T. Kleczkowska, *Une romancière polonaise: Marja Kuncewiczowa*, „La Revue Bleue. Revue Politique et Littéraire" 1928, nr 21, s. 648–649; T. Pavelle-Kleczkowska, *À propos du centenaire de l'arrivée de Chopin en France*, „La Pologne" 1931, nr 11; T. Pavelle-Kleczkowska, *À propos d'un anniversaire: Wyspiański, génie intégral*, „La Vie" 1933, nr 3, s. 37–39; przedruk fragmentu w: „La Pologne" 1933, nr 3, s. 167.

15 Paweł Kleczkowski, pseud. Pierre Paul Kardec (1870–1939) – śpiewak operowy (bas), tłumacz, dziennikarz, dyrektor paryskiego oddziału PAT-a, prawnik z wykształcenia (początkowo studiował jednak medycynę). Syn Stanisława Kleczkowskiego, zesłańca po powstaniu styczniowym. Pracował jako adwokat w St. Petersburgu. Wyjechał z rodziną z Rosji do Francji przed 1914 r. W czasie I wojny w randze kapitana. Zaangażowany w tworzenie armii polskiej we Francji i Stanach Zjednoczonych (został przysięgłym tłumaczem polsko-francuskim przy Minister-

przełożył m.in. *Lenina* Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego[16], miała jednak wszelkie kompetencje, aby podjąć się tłumaczenia *Nienasycenia*.

Czy jej przekład miał szansę ukazać się we Francji przed wojną? Kto wie? Z pewnością mógł w tym pomóc artykuł Zygmunta Lubicz-Zaleskiego o powieściach Witkiewicza, opublikowany w prestiżowym „Mercure de France" w połowie maja 1932 r.[17] Tak się jednak nie stało. Nie wiadomo, jakie były losy tłumaczenia Pawell i czy może gdzieś zachował się maszynopis. Inny francuski przekład *Nienasycenia*, dokonany przez Alaina van Crugtena, ukazał się w Szwajcarii dopiero w 1970 r.[18]

Listy Witkiewicza do Pawell-Kleczkowskiej nie były publikowane. Znajdą się w ostatnim tomie *Listów* Witkiewicza, który ukaże się w ramach edycji *Dzieł zebranych* w Państwowym Instytucie Wydawniczym. Oryginały znajdują się w zbiorach prywatnych. Były wystawione na aukcji wyprzedażowej w Domu Aukcyjnym Rempex 16 maja 2014 r.

1

3 III 1932 villa „Olma" ul. Zamoyskiego Zakopane
NP_{51} (51ième journée de l'abstination du tabac)
$NП_{5m}$ (cinquième moi de la privation d'alcool)

Chère Madame ou Madeimosselle (je ne sais si Vous êtes marieé).

J'essaye de Vous écrire une lettre française peutètre 5ième ou $6^{sième}$ de ma vie. D'abord excuser moi l'ortographe et la syntaxe. Et puis je dois Vous déclarer que je suis sincèrement enchanté de l'echantillon de la traduction ci jointe. Je Vous laisse la chose avec la pleine confiance et je lirais le tout quand ce la soit fini, ou si Vous vouler par morceaux durant Votre travail en Vous revoyante les pièces avec mes remarques s'il y auront place, ce que je doute. Je ne serais pas que Vous ètes une cantatrice celèbre. Dziunia Reynel ne ma rien dit sur Votre occupation. (À present à Vous t'écrire une lettre polonaise). En passant: qu'est ce que Vous pensez du feu Cypek

stwie Wojny). Uczestniczył także w życiu artystycznym Paryża (śpiewał podczas wydarzeń okolicznościowych, miał też angaż w Operze Paryskiej). Po wojnie poświęcił się działalności dziennikarskiej, wiele publikował. Do 1931 r. był faktycznym prezesem Związku Zawodowego Korespondentów Polskich w Paryżu (prezesem honorowym był Władysław Mickiewicz), zwanego też Syndykatem Korespondentów Polskich. Przewodniczył Izbie Tłumaczy Przysięgłych przy sądzie apelacyjnym w Paryżu. Tłumaczył na francuski literaturę polską. Został pochowany na cmentarzu polskim w Montmorency. Zob. T. Sivert, *Polacy w Paryżu. Z dziejów polskiego życia kulturalnego w Paryżu na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1980, s. 43–44, 233–234; *Cmentarz polski w Montmorency*, oprac. J. Skowronek oraz A. Bochenek, M. Cichowski, K. Filipow, Warszawa 1986, s. 163–164; K. Jaworski, *Bruno Jasieński w Paryżu (1925–1929)*, Kielce 2003, s. 39–49; *La mort de M. Paul Kleczkowski*, „Journal des débats politiques et littéraires" 1939, nr 110, s. 2.

16 F. A. Ossendowski, *Lénine*, Paris 1932 (tłumaczenie razem z Robertem Renardem).

17 Z. L. Zaleski, *Les romans de Stanislas-Ignace Witkiewicz*, „Mercure de France" 1932, nr 814, s. 230–232 (o *Pożegnaniu jesieni* i *Nienasyceniu*).

18 S. I. Witkiewicz, *L'Inassouvissement*, traduit du Polonais et préfacé par A. van Crugten, Lausanne 1970. Por. S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, [t. 3:] *Nienasycenie*, oprac. J. Degler i L. Sokół, Warszawa 1992, s. 637 (Nota wydawnicza J. Deglera).

Reynel? Quel est Votre avis sur cette individualité surprenuante? Je suis complètement paralysé en vue d'écrire des lettres. Mais j'espère que tôt ou tard – si notre affaire commune va marcher bien – nous allons nous connaître personellement et nous parlerons et reparlerons la chose. Allors je Vous rends grâce pour Votre bonté et je fais mes compliments éxtrèmes sur Votre longue française litteraire.
Votre devoué

Witkacy

PS Écrivez moi s.v.p. une petite carte postale en preuve que Vous avez réçu ma lettre.

PS Encore une chose: MM J. de la Hire et Paul Cazal ont eu "la bonté" (je vais raconter toute l'histoire "par bouche", "par guêle", "na gębę" en polonais) de "traduire" 5 de mes pièces de théatre d'après mes "brouillons" français. Elles sont deposéé chez M. Jean Chmieliński, mon ami, qui est le fonct[ionnaire] au Consulat Gen[éral] de Pologne – en outre il est un peintre très doué de talent coloristique. Il habite 5, Rue de Loing P[aris] (XIV). Addreser lui en mon nom un "petit bleu" (si la chose existe encore en general) qu'iles Vous porte les M.S.-s de ses pièces, et Vous aller voir qu'est ce qu'on peut faire de ces paperasses. En même temps je lui écrit et lui donne Votre adresse.

S.I.W[19]

19 Abstrahując od charakterystycznej dla Witkiewicza cechy – kopiowania idiomów polskich na grunt języka obcego, poprawnie list powinien mieć następującą treść: 3 III 1932 villa „Olma" ul. Zamoyskiego Zakopane

[3 III 1932, willa „Olma" ul. Zamoyskiego, Zakopane
NP_{51} (51szy dzień abstynencji od tytoniu)
$NП_{5m}$ (piąty miesiąc odmawiania sobie alkoholu)

pane / NP_{51} (51ième journée de l'abstination du tabac) $NП_{5m}$ (cinquième mois de la privation d'alcool) / Chère Madame ou mademoisselle (je ne sais pas si Vous êtes mariée). / J'essaye d'écrire à Vous une lettre française peut-ètre 5ième ou 6xième de ma vie. D'abord je fais d'excuses pour mon l'ortographie et la syntaxe. Et puis je dois déclarer à Vous que je suis sincèrement enchanté de l'echantillon de la traduction ci jointe. Je Vous laisse la chose avec la pleine confiance et je lirai le tout quand ce la soit fini, ou si Vous voudra par morceaux durant Votre travail en Vous revoyante les pièces avec mes remarques s'il y auront place, ce que je doute. Je ne sus pas que Vous ètes une cantatrice célèbre. Dziunia Reynel ne ma rien dit sur Votre occupation. (À présent à Vous j'écrire une lettre polonaise). En passant: qu'est ce que Vous pensez du feu Cypek Reynel? Quel est Votre avis sur cette individualité surprenante? Je suis complètement paralysé en vue d'écrire des lettres. Mais j'espère que tôt ou tard – si nôtre affaire commune va marcher bien – nous allons nous connaître personellement et nous parlerons et reparlerons cette chose. Allors je Vous rends grâce pour Votre bonté et je fais mes compliments extrêmes sur Votre longue française littéraire. / Votre devoué / Witkacy / PS Écrivez-vous à moi s.v.p. une petite carte postale en preuve que Vous avez réçu ma lettre. / PS Encore une chose: MM J. de la Hire et Paul Cazal ont eu "la bonté" (je vais raconter toute l'histoire "par la bouche", "par la gueule", "na gębę" en polonais) de "traduire" 5 de mes pièces de théâtre d'après mes "brouillons" françaises. Elles sont deposées chez M. Jean Chmieliński, mon ami, qui est le fonct[ionnaire] au Consulat Gén[éral] de Pologne – en outre il est un peintre très doué de talent coloristique. Il habite 5, Rue du Loing P[aris] (XIV). Addreser lui en mon nom un "petit bleu" (si cette chose existe encore en general) qu'iles Vous porte les M.S.-s de ses pièces, et Vous aller voir qu'est ce qu'on peut faire de ces paperasses. En mème temps je lui écrira et lui donna Votre adresse.
Dziękuję Janowi Gondowiczowi za konsultacje tłumaczenia.

Ponadto muszę Pani oświadczyć, że jestem szczerze zachwycony załączoną tu próbką tłumaczenia

Szanowna Pani lub Panno (nie wiem, czy jest Pani mężatką).

Próbuję napisać do Pani list po francusku, zapewne piąty lub szósty w życiu. Najpierw proszę wybaczyć mi ortografię i składnię. Ponadto muszę Pani oświadczyć, że jestem szczerze zachwycony załączoną tu próbką tłumaczenia. Zostawiam Pani tę rzecz z pełnym zaufaniem i przeczytam wszystko, gdy będzie już ukończone lub, jeśli Pani woli, kawałkami, podczas Pani pracy, które będę odsyłał z moimi uwagami, o ile takowe będą, w co wątpię. Nie wiedziałem, że jest Pani znaną śpiewaczką. Dziunia Reynel nic mi nie mówiła, czym się Pani zajmuje. (Teraz wyślę Pani list po polsku). A tak mimochodem: co Pani myśli o śp. Cypku Reynelu[20]? Jakie jest Pani zdanie o tym nadzwyczajnym indywiduum? Jestem zupełnie odrętwiały, gdy piszę listy. Jednak mam nadzieję, że prędzej czy później – jeśli nasza wspólna sprawa pójdzie dobrze – poznamy się osobiście i obgadamy i dogadamy tę rzecz. Tak więc składam Pani podziękowania za dobroć i najwyższe uznanie dla Pani literackiej francuszczyzny.
Pani oddany

Witkacy

PS Proszę napisać mi kartkę pocztową na dowód, że Pani otrzymała mój list.

PS Jeszcze jedna sprawa: Panowie J. de La Hire[21] i Paul Cazal[22] uczynili mi tę „łaskę" (opowiem całą historię „ustnie" „na gębę" po polsku) „tłumaczenia" 5 moich sztuk teatralnych z moich „brulionów" francuskich[23]. Przechowuje je Jan Chmieliński[24], mój przyjaciel, który jest urzędnikiem w polskim Konsulacie Generalnym – a skądinąd jest nader utalentowanym kolorystycznie malarzem. Mieszka przy rue

20 Przedwczesna śmierć Reynela w grudniu 1931 r. była owiana tajemnicą, pojawiały się domysły o udziale w niej osób trzecich. Zob. *Listy I*, *Listy do Reynelów*.

21 Jean de La Hire (1878–1956) – powieściopisarz francuski, piszący m.in. pod pseudonimem Edmond Cazal, obiecał wprowadzić do teatrów paryskich przełożone na francuski dramaty Witkiewicza. Wymyślił wspólnika Edmonda Cazala, który rzekomo miał ponosić wydatki na poczet tego przedsięwzięcia, a Witkacy, zapożyczając się głównie u Reynelów, spłacał je (w sumie 1200 zł).

22 Paul Cazal – pomyłka Witkacego. Powinno być Edmond Cazal. Być może Witkacy pomylił go z Paulem Cazinem (1881–1963), francuskim pisarzem, polonistą, tłumaczem literatury polskiej na francuski.

23 Mowa o sztukach (*Kurka Wodna*, *Szalona lokomotywa*, *Pragmatyści*, *Wariat i zakonnica*) tłumaczonych przez Witkiewicza, Jadwigę Witkiewiczową oraz Jadwigę Strzałkowską. 5. sztuka nie jest znana. Przekłady *Pragmatystów*, *Kurki Wodnej* i *Szalonej lokomotywy* Jadwiga Witkiewiczowa przekazała po wojnie Bibliotece Zakładu im. Ossolińskich, pisząc w liście do dyrektora: „Sztuki te były poprawione przez panów Jean de La Hire i Pierre [sic] Cazal bardzo niedbale, jak to widać z okropnego stylu, i mam wrażenie, że jednak poprawki te dokonane były na tłumaczeniach robionych przez panią Strzałkowską, gdyż nie poznałam tam zupełnie naszych, tj. mego Męża i moich zdań, które przy tak pobieżnych poprawkach, jakie ci panowie zrobili, byłyby pozostały". Podaję za: J. Degler, dz. cyt., s. 184 (przyp. 10).

24 Jan Chmieliński (1892–1962) – malarz, tłumacz, poeta, dyplomata (urzędnik konsulatu w Paryżu). Zob. *Listy I*, *Listy do Żuławskiej*, list 1, przyp. 7.

de Loing 5, Paryż XIV. Proszę do niego napisać w moim imieniu list miejski[25] (o ile to coś jeszcze istnieje), żeby przyniósł Pani manuskrypty tych sztuk, a Pani zobaczy, co da się z tymi szpargałami począć. Jednocześnie piszę do niego i daję mu Pani adres.

SIW]

Koperta z adresem: Mademoiselle / Tonia Pawell--Kleskowska [sic] / 24, Av. de Saxe[26] / Paris VII / France (Francja). Nadawca: S I. Witkiewicz / willa „Olma" / ul. Zamoyskiego / Zakopane. Stempel: Zakopane, 5 III 32.

2

[Warszawa] 4 VII 1932

Szanowna i Droga Pani:

Przepraszam, że tak długo nie odpisywałem. Tłomaczenie jest ś w i e t n e – jestem zachwycony – ja, moja żona i przyjaciele. Jestem zupełnie niezdolny do pisania listów. Mam dużo pracy. Za 2 tygodnie jadę do Z. Czyżby Chmieliński zgubił rękopisy moich sztuk. Niech Pani o nie zapyta i doniesie mi coś o tym.

Nie odsyłam Pani jej maszynopisu, bo przypuszczam, że to kopia. Jeśli trzeba, odeślę.

Dziękuję Pani serdecznie i łączę wyrazy szacunku i sympatii.

Witkacy

[List pisany na numerowanej, 66. stronie maszynopisu z fragmentem tłumaczenia *Nienasycenia* S. I. Witkiewicza. Maszynopis nosi ślady poprawek ręką Witkiewicza oraz zawiera jego przypis do tekstu; poprawki i przypis pogrubioną czcionką:]

66

...au milieu d'aleph* en „limite" dó [sic] autres poussierres? (Aleph premier nombre transfini de Georg Cantor) (Dans tout l'Etre infini il na peut exister que la quantité aleph d'„Etres Particuliers") individus – et ceci en „limite" – et jamais, **<au nom du Ciel>**, au grand jamais „continuum". Pourquoi cela est ainsi, ceci ne peut etre prouvé présentement. (La nécessité de l'existance de cette poussiére ci et non d'une autre, dans ce lieu et dans ce moment donné, ne peut etre exprimé dans une loi générale, dans laquelle on pourrait substituer au lieu des variables, des Etres Particuliers d'une valeur arbitrairement haute dans la hierarchie des Etres Particuliers en général. Comment.....

* **Première lettre d'alfabet hebreux**[27].

Strona maszynopisu tłumaczenia *Nienasycenia* z listem S. I. Witkiewicza.

25 Petit bleu (franc.) – dosł. mały niebieski; karta wysłana pocztą pneumatyczną w Paryżu. „W tych czasach, kiedy poczta we wszystkich krajach europejskich funkcjonowała wzorowo i prawie w każdym kraju list wrzucony do skrzynki wieczorem był doręczany następnego dnia, w Paryżu istniał jeszcze szybszy system. Była to poczta pneumatyczna. Pisało się na specjalnych niebieskich cienkich kartkach papieru, składanych we dwoje, które na brzegach odpowiednio się zaklejało. List taki urzędnik na poczcie zamykał w specjalnym cylindrze, wkładał do rury wystającej ze ściany i sprężone powietrze wysyłało cylinder do urzędu pocztowego na drugi koniec Paryża" – J. Natanson, *Zgrzyt otwierającej się bramy*, Warszawa 2003, s. 45–46. W Paryżu system poczty pneumatycznej był rozbudowany i obejmował ponad 400 km rur. Działał do 1984 r.

26 Ten adres widnieje jako miejsce zamieszkania Pawła Kleczkowskiego w korespondencji z nim Brunona Jasieńskiego z l. 1925–1927. Zob. K. Jaworski, dz. cyt., s. 171–174.

27 Poprawnie: Première lettre d'alphabet hébreu (franc.) – pierwsza litera alfabetu hebrajskiego.

..... au milieu d'aleph *) en "limite" de autres poussieres ? /Aleph premier nombre transfini de Georg Cantor/ / Dans tout l'Etre infini il ne peut exister que la quantité aleph d'~~xxxx~~ "Etres Particuliers" /individus/ et ceci en"limite" - et jamais,au grand jamais ~~au nom du Ciel~~ ~~xxxx~~ "continuum". Pourquoi ~~xxxxxxxx~~ cela est ainsi ,ceci ne peut etre prouvé présentement./ La nécessité de l'existance de cette poussiére ci et non d'une autre,dans ce lieu et dans ce moment donné,ne peut etre exprimé dans une loi générale,dans laquelle on pourrait substituer au lieu des variables,des Etres Particuliers d'une valeur arbitrairement haute dans la hierarchie des Etres Particuliers en général. Comment.....

*) Première lettre d'alfabet hebreux.

VII 1932 Szanowny i Drogi Panie!

Przepraszam, że tak długo nie odpisywałem. Pomaranenie jest <u>śmiertne</u> – jestem zadymony – ja, moja żona i przyjaciele. Jestem zupełnie niezdolny do pisania listów. Mam dużo pracy – za 2 tygodnie jadę do L. Cyrily Chmielinski zabrał z kopiszy moja rukt. Niech Pan o nie zapyta i dowiesz się coś o tem.

[W oryginale ten fragment *Nienasycenia*:]

[...] wśród alef w granicy innych pyłków? [Alef = pierwsza ponadskończona liczba Cantora.] [Istnień poszczególnych (i to w granicy) może być w całem nieskończonem istnieniu tylko alef, a broń Boże nie continuum. Czemu tak jest, udowodnić tu się nie da.] Istnienie pyłka tego nie da się wyrazić w ogólnem prawie, w którem za zmienne dałyby się podstawić dowolnie wysokie w hierarchji istnień poszczególnych wartości. Jak to [...][28].

3

[Warszawa] 8 VII 1932 NP_{6m} $N\Pi_{9m}$

Szanowna i Droga Pani:

Załączam list. W chwili, gdy wychodziłem z nim na pocztę, wstrzymał mnie we drzwiach telefon od Dziuni. Dziękuję raz jeszcze za świetne tłumaczenie. Załączam autobiogr[am?]. Dziękuję również za Pani starania wydawnicze i zgadzam się na wszystkie warunki, które Pani umówi. Niech Pani nie zapomni o Chmielińskim i moich sztukach – ciekawy jestem, co Pani o tym powie. Przesyłam w imieniu Dziuni część floty.
Łączę wyrazy szacunku, sympatii i wdzięczności.

Jej Witkacy

Koperta z adresem: Madame / Tonia Pawell-Kleskowska [sic] / 24, Av. de Saxe / Paris VII / Francja (France). Nadawca: S. I. Witkiewicz / Bracka, 23 m. 42 / Warszawa / Pologne. Stempel: Warszawa, 9 VII 32.

Fotografia S. I. Witkiewicza z 1931 r. autorstwa J. Głogowskiego, z dedykacją: „Pani Toni Pawell z wyrazami podziwu i sympatii ofiarowuje Witkacy".

Część publikacji stanowią listy do Toni Pawell-Kleczkowskiej w opracowaniu edytorskim. Wszelkie uzupełnienia i rozwinięcia w listach (w nawiasach kwadratowych) pochodzą od edytora. Autorskie podkreślenia oznaczono spacjowaniem. List i fotografia ze strony internetowej Domu Aukcyjnego Rempex. **W!**

28 Zob. S. I. Witkiewicz, *Nienasycenie*, *Cz. I Przebudzenie*, Warszawa 1930, s. 66. Ten sam fragment w tłumaczeniu van Crugtena: „[...] parmi l'*aleph* à la limite des autres grains de poussière ? (Aleph = premier nombre transfini de Cantor. Il ne peut y avoir qu'un aleph d'existences particulières dans toute l'existence infinie, et Dieu merci pas un *continuum*. Impossible de démontrer ici pourquoi il en est ainsi.) L'existence de cette poussière ne peut s'exprimere en une loi universelle, dans laquelle on introduirait comme variables des valeurs de grandeur arbitraire dans la hiérarchie des existences particulières. Comment [...]" – S. I. Witkiewicz, *L'Inassouvissement*, traduit du Polonais et préfacé par A. van Crugten, Lausanne 1970, s. 69.